Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wypożyczanie pisma u sprzedawcy jest nadużyciem.
Rok II. Dębica, dnia 15 listopada 1933 r. Nr. 22.

NUMER POJEDYNCZY
20 gr.

Prenumerata:
roczna . . . 4·— zł.
kwartalna . . 1·10 zł.

ECHO Z NAD WISŁOKI

Taryfa ogłoszeniowa
1/4 str. 20 zł. 1/8 str. 12 zł.
1/16 str. 8 zł. 1/32 str. 6 zł.
1/64 str. 4 zł.

DWUTYGODNIK KOŁA MIEJSCOWEGO ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY OKRĘGU KRAKOWSKIEGO
POŚWIĘCONY
SPRAWOM KULTURALNO-OŚWIATOWYM, SPOŁECZNYM I GOSPODARCZYM

Adres redakcji i administracji: Prof. Stanisław Wiśniewski, Dębica.

Prusy Wschodnie a Polska.

(Streszczenie odczytu prof. Milewskiego, wiceprezesa Zw. Of. Rez.).

Zorganizowany przez Związek Obrony Kresów Zachodnich Miesiąc Zagadnień polsko-niemieckich, wysunął w tym roku jako problem naczelny Prusy Wschodnie, formułując go w słowach: „Nie istnieje sprawa Pomorza, istnieje natomiast sprawa Prus Wschodnich".

Stanowisko to ma być antytezą hałaśliwej propagandy, jaką od szeregu lat szerzą Niemcy na temat polskiego „korytarza". Fałszując przeszłość, teraźniejszość, łudząc Europę maską pokrzywdzonej niewinności, usiłują wmówić w powszechną opinję, iż oddanie Polsce Pomorza jest pogwałceniem organicznych interesów Rzeszy Niemieckiej i naruszeniem jej praw.

Nienormalność stosunków nadbałtyckich jest istotnie rażąca. Przyczyny tej anormalności nie można jednakże szukać w fakcie istnienia polskiego Pomorza, ziemi związanej z Polską nierozerwalnemi węzłami narodowemi, historycznemi i gospodarczemi, anomalją jest raczej wciśnięta między terytorja słowiańskie germańska enklawą, podstępem zdobyta i sztucznie z państwem niemieckiem zespolona.

Dzieje tej „ziemi lasów, bagien i trzęsawisk" są znane. Najmniejsze dziecko polskie wie o tem, że od Polaków szły pierwsze promienie chrześcijaństwa i kultury w barbarzyńskie dusze plemienia litewskiego — Prusów; najmniejsze dziecko pamięta, że ziemie te zawdzięczają Niemcy swej przebiegłości i błędom politycznym władców polskich. Konrada Mazowieckiego, ostatnich Jagiellonów, Wazów, którzy stopniowo wypuszczali z rąk polskich zwierzchnictwo nad tą krainą.

Zresztą sama współczesna struktura ludnościowa Prus świadczy o tem, że kraj ten nigdy nie był rdzennie niemieckim i pomimo barbarzyńskich wysiłków germanizacyjnych zachował swą różnorodność narodowościową.

Element polski, litewski i specyficzny niemiecki, wytworzony ze skrzyżowania rasy germańskiej z tubylczą, oraz ze specjalnych warunków życia, stanowi masę odrębną, liczącą przeszło 2 i 1/4 miljona, która nie ciąży bynajmniej ku swej macierzy. Jej patrjotyzm jest tworem sztucznie hodowanym przy pomocy terroru, pieniędzy i umiejętnej propagandy.

W gruncie rzeczy Prusy Wschodnie zdradzały raczej separatystyczne, dziś wprawdzie przytłumione, ale w przyszłości mogące się znowu przebudzić.

Jednym z powszechnie używanych argumentów niemieckich jest twierdzenie, że Prusy Wschodnie nie mogą egzystować w odcięciu od Rzeszy Niemieckiej. Objektywna krytyka musi jednakże wykazać kruchość tej argumentacji.

Prusy Wschodnie nie były nigdy krajem bogatym. Pozbawione dogodnych warunków przyrodzonych, niezdolne do samowystarczaności, jako kraj rolniczy zaniedbane przez industralną gospodarkę niemiecką, rozwój swój opierały jedynie na roli pomostu niemiecko-rosyjskiego w przedwojennej Europie. Dziś rola ta już dla nich nie istnieje.

Nowopowstałe państwa bałtyckie oraz Polska i Litwa rozdzieliły dawną granicę Niemiec i Rosji, utrudniając tem samem ich stosunki gospodarcze. O to więc pretensji do Polski mieć nie można. Trudno też Polskę obwiniać o szowinistyczną politykę Niemiec, izolującą Prusy Wschodnie od polskich rynków zbytu za cenę kosztownych transportów do odległych centrów niemieckich. Ubóstwo i zadłużenie Prus Wschodnich w dużej części należy też przypisać lekkomyślnej gospodarce junkrów pruskich i nieekonomicznemu używaniu subwencyj rządowych, inwestowanych w przedsiębiorstwa kosztowne i nieproduktywne.

Powyższy obraz świadczy najwymowniej o tem, że Niemcy nie przykładają wielkiej wagi do gospodarczej wartości Prus Wschodnich. Źródło zainteresowania tą ziemią leży gdzieindziej. Prusy Wschodnie to przyszła baza operacyjna w ich zaborczym programie. Niemcy doskonale rozumieją znaczenie tej placówki, bronionej przez samą naturę i umacnianej ciągle przy pomocy fortec i mnożących się z dnia na dzień hitlerowskich szturmówek.

Polska tę grę niemiecką przenika bez trudu; nie żywiąc w stosunku do Prus Wschodnich — wbrew niemieckim oszczerstwom — żadnych zaborczych planów, musi się tym krajem interesować zarówno ze względu na własne bezpieczeństwo, jak i los 350 tysięcy Polaków, cierpiących straszliwy ucisk pod butem krzyżackiego landsknechta. Ludność ta, pozbawiona prawa do mowy ojczystej, wynaradawiana przez szkołę i kościół, musi obudzić w naszych sercach najżywszą troskę i współczucie.

Wizja tej bratniej, męczonej duszy mazurskiej, przybitej do czarnego krzyża zakonu krzyżowego, usychającej z pragnienia i tonącej w krwi własnej wśród piękna i melancholji jezior i lasów, musi wstrząsnąć uczuciem każdego Polaka i wywołać odruch gorącego protestu. W tej chwili przez teren Prus Wschodnich idzie wytrwały i nieprzejednany siew nienawiści, zwróconej ze strony narodu, co nie chce uznać przestrzeni i granic dla siebie, predewszystkiem prrzeciwko wszystkiemu, co polskie. Tego rodzaju nastrojom przeciwstawić musimy nie co innego, jak tylko baczną uwagę, oraz zdecydowaną wolę niedopuszczenia do tego, by ta nienawiść wylała siy wkrótce przeciw Polsce.

Błędów przeszłości powtarzać nie myślimy. Na zagadnienie Prus Wschodnich patrzymy ze spokojem. Jeśli nastąpi na ich terenie zwrot przeciwko narzuconej polityce nienawiści, przyjmiemy go z radością. Jeśli wyjdzie z tego terenu burza, zagrażająca naszej egzystencji, względnie naszego spokoju państwowego i narodowego, znajdziemy siłę, nietylko by tę burzę odeprzeć, ale by szukać w następstwie lepszych i jedynych form rozwiązania skomplikowanych zagadnień naszego północnego pogranicza. Bo nasze dzieje nauczyły nas, że na ślepą i bezpłodną nienawiść są silniejsze moce, a tą jest zbrojna w miecz wola narodu.

Oficjalna część Okręgowego Związku Oficerów Rezerwy.

Kraków, Bracka 4. I. p. Tel. 125.50.
Rachunek bieżący w P. K. O. Nr. 410.562. Okręg Kraków. — Nr 409.409. Koło Kraków.
Koła i Delegatury: Biała, Bochnia, Brzesko, Busko Zdrój, Chrzanów, Dębica, Gorlice, Jasło, Kraków, Krynica, Limanowa, Miechów, Mielec, Myślenice, Nowy Sącz, Nowy Targ, Oświęcim, Tarnów, Wadowice Wieliczka, Zakopane, Zator, Żywiec.

ZARZĄD OKRĘGU.

ZAWIADOMIENIA.

1. **Protokół z Walnego Zjazdu Delegatów.** W protokole drukowanym w „Echu" należy poczynić następujące poprawki. Porządek dzienny: opuszczono punkt 3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej oraz dalsze w/g § 14 — VII. od a) do k) i punkt 4. Różne wnioski i interpelacje.

W spisie delegat. ma być Bentke a nie Bentka.

W sprawozdaniu prezesa Okręgu ma być Koła Busko zamiast Pusko.

W sprawozdaniu Koła Dębica ma być artykułów czołowych i wstępnych, a nie czasowych.

Po sprawozdaniu z Wieliczki ma być: Z Krakowa kol. Szczepański omawia jako część sprawozdania Koła Krakowskiego, regulamin strzelecki jaki otrzymają wszystkie Koła.

W sprawozdaniu z Białej ma być 93 członków zamiast 293.

We wniosku rozszerzonym kol Majewskiego po słowach... był Zarządem Okręgu ma być: plus Prezesi Kół i t. d.

W składzie wybranego Zarządu ma być Dr J. Dadak a nie Dr J. Danek.

W składzie wybranej komisji rewizyjnej po nazwiskach Br. Knebloch i Wł. Rafa ma być — jako.

W dyskusji nad zmianą § 5 statutu — w ustępie: Prezes Inż. Skąpski przystępuje do głosowania... po słowach: odroczyć do Walnego Zjazdu Delegatów ma być: z tem, że jeśli wniosek o przyjmowanie Żydów wyjdzie z innego Okręgu, Delegaci Okręgu Krakowskiego mogą jedynie poprzeć ten wniosek, a przegłosować... i t d.

Z Żywca przemawia kol. Dr Bentke a nie Bentka.

We wniosku kol. Radwańskiego w sprawie dostarczania wszystkim członkom dwutygodnik „Echo" bezpłatnie dodać uchwalono z dodatkiem zaleca się.

ZARZĄD KOŁA W KRAKOWIE.

ZAWIADOMIENIA.

1. **O obowiązku meldunkowym oficerów rez. i pchor. rez.** (Dz. Ust. Nr. 60/33, rozdz. XV., art. 95, poz. 455)

Oficerowie zawodowi w st. sp. rez. i posp. rusz. obowiązani są (do 60-go roku włącznie) zawiadamiać — niezależnie od kart meldunkowych — osobiście wraz z dok. wojsk., lub pisemnie kartką pocztową **polecona** właściwe urzędy dla spraw meldunkowych, t. j urzędy gminne wzgl. Magistraty, o **każdorazowej zmianie miejsca zamieszkania.** Biuro meldunkowe dla oficerów znajduje się w Krakowie w głównym gmachu Magistratu, plac WW. Świętych 4, I. p. offc., drzwi Nr 16, sala Nr. 2, — dla podchorążych rez. tamże w głównej bramie, pierwsze drzwi na lewo (portjer wskaże). Godziny urzędowe od 9 do 14.

Za niewykonanie pow. obowiązku grożą surowe kary administracyjne (do 2000 zł.).

2. **Skreśleni z powodu niepłacenia wkładek.** Blondek Ludwik, Hubicki Ludwik; Dr Janicki Mieczysław, Śliwiński Antoni i Żółczyński Karol.

3. **Nowoprzyjęci członkowie.** Raynoch Władysław ppor., Pisula Henryk ppor , Pisula Stanisław ppor., Chorabik Tadeusz ppor., Dziewolski Adam ppor., Góralczyk Józef ppor., Goszczyński Antoni ppor., Dr Haraschin Stanisław ppłk. em.. Kalinka Stanisław ppor., Karwański Tadeusz ppor., Kawalec Stefan ppor., Korzec Izydor ppor , Małecki Władysław pchor., Nowak Edward pchor., Podolecki Jan ppor., Rawicz Bolesław ppor., Ryszka Franciszek ppor., Stocki Edward pchor., Struzik Józef pchor., Inż. Tokarski Stanisław ppor., Woźniakiewicz Adam pchor., Dusza Michał pchor , Łazarski Kazimierz ppor., Marczyński Wojciech ppor., Sajdłowski Tomasz ppor., Żołdani Edward ppor., Stankiewicz Stefan ppor.

4. **Bezrobotni.** Wzywa się członków bezrobotnych do zgłaszania się w lokalu Związku w godzinach dyżurnych.

5. **Sekcja narciarska.** Dyżury odbywają się w poniedziałki i czwartki od godz. 18 do 19. W poniedziałki kol. Drescher Marjan, we czwartki kol. Janikowski Stanisław.

ZARZĄD KOŁA W BOCHNI.

Z ŻYCIA ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY W BOCHNI.

Dnia 8 października br. odbyło się w sali Rady Powiatowej przy ul. Kazimierza W. walne zebranie członków Związku Oficerów Rezerwy.

Walne zebranie, które zgromadziło około 50 oficerów i podchorążych rezerwy, zagaił prezes ZOR. p Dr Szuperski, witając pana starostę Kazimierza Fiałę, przedstawiciela Zw. Offc. Rez. w Krakowie p. majora Radwańskiego, oraz przybyłych gości.

Po złożeniu przez prezesa krótkiego sprawozdania z działalności Zarządu, przewodniczący otwarł nad sprawozdaniem dyskusję. Jako pierwszy zabrał głos p. starosta Fiała. W przemówieniu swem wyraził żal, że Z O. R. nie wykazał dotychczas tej żywotności, jaką winien był wykazać w swej pracy na terenie Bochni i powiatu bocheńskiego. A przecież Z. O. R. to nietylko zrzeszenie przysposobionych wojskowo i zdolnych w każdej chwili do obrony granic Rzpltej obywateli, ale także straż przednia wszystkich organizacyj, która powinna nadawać stałe kierunek całej ich pracy społecznej i organizacyjnej. Walne zebranie należy zatem uważać niejako za odskocznię do tej bardzo szczytnej i odpowiedniej pracy Związku.

Zkolei przemawiał delegat Z. O. R. w Krakowie p major Radwański. W kilku słowach przypomniał obecnym zasadnicze prawa i obowiązki członka Z. O. R., poczem wskazał na konieczność utrzymania kontaktu z miejscowym garnizonem. Każdy oficer rez. winien uzupełniać swoje wiadomości wojskowe w miarę możności drogą ćwiczeń aplikacyjnych, prowadzonych pod kierownictwem instruktorów-oficerów służby czynnej. Doszkoleni wojskowo oficerowie rez. mogą stać się bardzo dobrymi wykładowcami w innych organizacjach, które mają prawo prowadzić na podstawie własnego statutu kursy przysposobienia wojskowego lub wychowania fizycznego.

Po zakończeniu dyskusji przystąpiono do wyboru władz. Prezesem wybrało walne zebranie dotychczasowego prezesa Z. O. R w Bochni p. Dra Szuperskiego. Na wniosek Komisji-Matki weszli w skład Zarządu jako członkowie pp. Dr Lelek, prof. Kormanek, prof. Urbanek, prof. Janik, Rajski, Kostański, Brożkiewicz, Serafiński, Sasak i Górnik. Przewodniczącym Komisji rewizyjnej wybrano p. prof Urbanka.

Pod koniec zebrania wysunięto szereg wniosków, związanych z najbardziej aktualnemi sprawami ZOR. Poruszono mianowicie sprawę wkładek członkowskich, sprawę własnego lokalu, oraz najważniejszą ze spraw, sprawę werbunku do ZOR. nowych członków. W chwili obecnej znajduje się na terenie m. Bochni i powiatu bocheńskiego około 600 podchor. i oficerów rez., przeważnie nie należących do żadnej organizacji tej miary, co Z. O. R., jest koniecznością chwili, jest sprawą niecierpiącą nawet najmniejszej zwłoki. Zdając sobie dobrze sprawę z faktu, że istnienie w dobie bieżącej zorganizowanej armji rezerwowej jest dla Polski mocarstwowej czemś równie ważnem, jak np. istnienie stałej waluty polskiej, walne zebranie postanowiło, aby każdy z członków poczynił kroki w kierunku werbowania dla ZOR. jak największej ilości członków.

Po wyczerpaniu porządku dziennego walnego zebrania, obrady zamknięto pieśnią „Pierwszej Brygady".

* * *

Pierwsze zebranie Zarządu, zwołane na dzień 27 października br., zajęło się ukonstytuowaniem Zarządu, którego skład przedstawia się obecnie następująco:

Prezes p. Dr Szuperski Marjan, — I. vice-prezes p. prof. Kormanek Stanisław, — II. vice-prezes p. Dr Lelek Wawrzyniec, — sekretarz p. Rajski Józef, — skarbnik p. Serafiński Tomasz. — Członkowie Zarządu: p. Brożkiewicz Józef, p. Kostański Kazimierz, p. Sasak Stanisław, p Górnik Stanisław.

Zebranie obradowało nad następującemi sprawami:

1) Program pracy ZOR. Praca ZOR. pójdzie w kierunku przysposobienia wojskowego (doszkalanie wojskowe członków) i wychowania obywatelskiego. Kierownikiem PW. wybrał Zarząd p. Sasaka. Kierownik PW. przystąpił do zorganizowania w ramach Koła sekcyj: strzeleckiej, gazowej, lekkoatletycznej, narciarskiej i innych. Z chwilą polepszenia się stanu kasy, Zarząd pomyśli także o zorganizowaniu własnej bibljoteki. Ponadto utworzono referat prasowy. Kierownictwo tego referatu powierzono p. Brożkiewiczowi.

2) Sprawa lokalu. Ponieważ ZOR. w Bochni nie posiada na razie własnego lokalu, zebrania Zarządu i członków będą się odbywały za zgodą p. starosty w sali Rady Powiatowej, albo w lokalu Związku Rezerwistów przy ul. Kazimierza W. Termin zebrań Zarządu i członków wyznaczono na pierwszą niedzielę każdego miesiąca o godz. 11.

3) Sprawa wkładek członkowskich. Ponieważ sposób wpłaty wkładek wprost na ręce skarbnika byłby niejednokrotnie trudny, bowiem znaczna część członków mieszka na prowincji, postanowiono, by wpłata wkładek odbywała się za pośrednictwem P. K. O. Otwarcie własnego konta w P. K. O. i przesłania przekazów poszczególnym członkom nastąpi już w najbliższych dniach.

4) Sprawa prenumeraty „Echa z nad Wisłoki". Po myśli uchwały walnego zebrania ZOR. w Bochni, każdy z członków ZOR. zobowiązuje się do prenumeraty dwutygodnika „Echo z nad Wisłoki", oficjalnego organu ZOR. Okręgu 5.

Dnia 3 grudnia br. odbędzie się w sali Rady Powiatowej odczyt p. kpt. Porębskiego, powiatowego komendanta PW. na temat: Walki piechoty. Po odczycie nastąpi dyskusja.

ZARZĄD KOŁA W DĘBICY

ZAWIADOMIENIE.

Na posiedzeniu Zarządu Koła ZOR., odbytem dnia 9 bm., zapadła uchwała, by członkowie Koła odbyli kursa przeciwlotnicze i przeciwgazowe, oraz ratownicze. Kursa te rozpoczną się prawdopodobnie jeszcze w bieżącym miesiącu.

Doceniając ważność akcji obrony przeciwlotniczo-gazowej, prosimy członków Koła ZOR. w Dębicy o skorzystanie z nadarzającej się sposobności odbycia powyższych kursów.

Bliższych wiadomości udzieli prezes Koła.

Zarząd.

Wybory do Rad gminnych i miejskich.

W dniu 10 listopada br., zgodnie z przepisami regulaminu wyborczego, ogłoszonego w Dz. Ustaw R. P. zarządził starosta ropczycki wybory do Rady miejskiej w Pilźnie i Ropczycach na dzień 10 grudnia br. W myśl przepisów ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego miasta te wybierają po 12 radnych.

Ponieważ wybory wogóle mają się ukończyć do połowy stycznia 1934, spodziewamy się, że i miasto Dębica w tym okresie musi otrzymać nową Radę, złożoną z 16 radnych. Że wybory odbędą się wkrótce i w naszem mieście, wnosić daje się stąd, że już zaczęły się na dobre odbywać tajne konwentykle znanych w Dębicy macherów wyborczych, którzy jednakowoż zdali już niejednokrotnie egzamin z troski o uszczęśliwienie miasta i jego mieszkańców, dobiwszy targu, ale na swoją korzyść.

Jak ma wyglądać nowa ordynacja wyborcza, nie omieszkamy podać w najbliższym numerze, na razie zaznaczamy jedynie, że między dawnemi a nowemi wyborami zachodzi ogromna i zasadnicza różnica w tem, że nie będziemy głosować na listy kół, których było cztery, lecz wszyscy wyborcy głosują na ogólną listę, zawierającą 16 radnych i tyluż zastępców.

O ułożenie takiej listy rozbijają sobie mózgi już teraz nasze machery. My zaczekamy jeszcze, by sprawa należycie dojrzała i będziemy starali się w swoim czasie podać listę do wiadomości ogółu, która jednak musi się składać z ludzi poważnych, prawych, popierających Rząd Marszałka Piłsudskiego z przekonania, a nie dla interesu lub korzyści, i bezinteresownie pracujących dla dobra miasta i jego obywateli, a nie takich, co to chcieliby i swoją pieczeń przy ognisku gminnem upiec.

Przedewszystkiem nie mogą na tej liście znaleść się ludzie z przeszłością kryminalną lub tacy, którzy za nadużycia popadli w śledztwo.

Dobro Państwa wymaga tego, by w jego komórkach życiowych, jakiemi są Rady miejskie i gminne, zasiadali ludzie dobrze dla Państwa zasłużeni czynem, a nie słowem i nie tacy, którzy niedawno, gdy Państwo wołało o pomoc, pochowali głowy jak strusie w piasek i nie dali z siebie nic lub bardzo mało, choć mają więcej, niż inny przeciętny śmiertelnik.

A więc obywatele-wyborcy, przygotowujcie się zwolna lecz z namysłem do przyszłych, a tak wnet mających nastąpić wyborów, umieśćcie na liście na radnych ludzi takich, którymby nikt nie śmiał nic zarzucić i pokażcie, że potraficie iść według wskazówek Wodza, który w 1926 r. przy wyborach do Sejmu dał hasło: „Wybierajcie ludzi czystych" — tak i my dzisiaj powtarzamy Jego słowa i wołamy: Wybierzcie do Rady miejskiej ludzi czystych. Rządowi oddanych i bezinteresownych, bo od przyszłej Rady zależeć będzie przyszłość miasta i wasza.

KRONIKA.

Uroczystość Święta Narodowego w Dębicy.

W 15-letnią rocznicę odzyskania niepodległości przybrało miasto nasze już w piątek odświętny wygląd. Podczas gdy w poprzednie lata tu i ówdzie tylko na budynkach w Rynku pojawiły się wywieszone flagi o barwach narodowych, to tego roku, wskutek intenzywnej pracy sekcji dekoracyjnej powiewały flagi prawie że na wszystkich budynkach nietylko rynku, ale i całego miasta. Pozostają jednak jeszcze niektórzy właściciele z mniejszości narodowej, którzy nietylko nalepek w oknach nie nakleili, ale nadto ani jednej świeczki nie umieścili i mieszkania nawet nie oświetlili. Sądzimy, że sekcja dekoracyjna w roku następnym zaopiekuje się specjalnie temi domami i skłoni dotyczących do poniesienia tej skromnej ofiary i okazania wdzięczności Państwu, które daje im opiekę i możność egzystencji.

W piątek wieczorem przeciągnął ulicami miasta capstrzyk, złożony z oddziału wojska i strzelców z orkiestrą kolejową na czele. W sobotę 11 bm. odprawił ks. dziekan Kopernicki uroczyste nabożeństwo, podczas którego ks. Dr Bochenek wygłosił podniosłe kazanie. Następnie ustawiło się wojsko i liczne organizacje do pochodu na rynek, gdzie odbyła się defilada przed przedstawicielami władz w mieście, poczem zebrani wysłuchali krótkiej przemowy, wygłoszonej przez prof. Drąga, zakończonej okrzykiem na cześć Prezydenta Rzp. Ignacego Mościckiego i pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Święto Narodowe zakończyła wieczorem w Sokole uroczysta akademja i danzing, z którego dochód przeznaczono na fundusz dla bezrobotnych.

Tydzień zagadnień polsko-niemieckich w Dębicy.

Tydzień zagadnień polsko-niemieckich, organizowany przez Związek Obrony Kresów Zachodnich pod hasłem „Prusy Wschodnie a Polska", rozpoczął się w Dębicy dnia 5 bm. nabożeństwem w kościele paraf., odprawionem przez ks. Boczka, poczem prof. Milewski, wiceprezes ZOR. wygłosił w auli gimnazjalnej odczyt na temat „Prusy Wschodnie a Polska", wysłuchany z ogromnem zainteresowaniem przez licznie zebraną Publiczność.

Zbiórka, urządzona na cele propagandy, jakkolwiek brzydka jesienna szaruga utrudniała działalność, dzięki poświęceniu się Pań: Drowej Klusowej i Hoszardowej, oraz p. Mgr. Niemca, przyniosła dość poważną kwotę, którą Komitet po otrzymaniu z powrotem rozesłanych list, prześle do Woj. Zw. O. K. Z. w Krakowie i w swoim czasie poda do publicznej wiadomości.

Przeniesienie biur Pow. Kom. Uzupełnień.

Powiatowa Komenda Uzupełnień w Dębicy przeniosła swoje biura do domu p. Serednickiej, dawnego Urzędu Skarbowego przy ulicy Wilusza, opróżniając zajmowany dotychczas lokal dla 5-go pułku strzelców konnych, który w tych dniach w całości przenosi się z Tarnowa do Dębicy.

Organizowanie Straży pożarniczej w Dębicy.

Praca nad zorganizowaniem Straży pożarnej w Dębicy stała się punktem ambicji dla wiceburmistrza prof. Staronia.

Mając zapewnione poparcie znacznej ilości osób, tak ze sfer rzemieślniczych, jak i inteligencji, zdołał on już zebrać dość znaczne fundusze na ten cel w kwocie przeszło 2000 zł., następnie powołał z różnych organizacyj ludzi chętnych do pracy, a zwłaszcza młodych, tak że jest nadzieja, że wkrótce rozpocznie się wreszcie praca nad wyćwiczeniem drużyny strażackiej.

Do tej przystąpili w pierwszym rzędzie młodzi inteligenci z Akad. Zw. Strzeleckiego w liczbie 12. Również prezeska Żeńsk. Zw. Strzel. p. Złębowa przeznaczyła do współpracy oddział młodych kobiet w liczbie 14, które zajmą się ćwiczeniem w akcji ratowniczej i sanitarnej.

Opornie szła ta praca dotąd głównie z powodu braku sprzętu pożarniczego. Zaradzi się temu jednak przez zorganizowanie Towarzystwa Straży pożarniczej i przez opodatkowanie wszystkich właścicieli domów. Kwota uzyskana w ten sposób jest preliminowana na 10.000 zł. rocznie. Jest to kwota, która pozwoli już na zakupno choćby i droższego sprzętu.

W dniu 5 bm. odbyło się Walne Zgromadzenie członków Tow. Straży pożarnej, na którem prof. Staroń zdał sprawę z dotychczasowej pracy organizacyjnej i posunął ją naprzód przez to, że przyjęto statut Tow. Straży pożarniczej i dokonano wyboru tymczasowego Zarządu, w skład którego weszli wybrany przez aklamację wiceburmistrz prof. Staroń jako prezes, mgr. Niemiec jako zastępca. Sekretarzem wybrano akad. Kazimierza Mieleckiego, skrabnikiem p. Franciszka Lorenza, gospodarzem p. Stróżyńskiego. Na komendanta czyli naczelnika Straży został zaproponowany przez aklamację p. Marjan Hoszard, na instruktora p. Gunia.

W ten sposób akcja dostała się w ręce ludzi poważnych i chętnych do pracy i żywimy nadzieję, że odtąd chełmy błyszczące znajdą się na głowach strażaków nie od parady, lecz będą cechować ludzi pracy i wykształconych fachowców dla dobra miasta.

Spodziewamy się, że p. płk. Kępski poprze tę akcję swoją współpracą i nie dopuści, by w powiecie była straż w Ropczycach, Sędziszowie, Pilźnie, a nie mogła być w Dębicy, bo już teraz teren jest tak przygotowany, iż zabraknie sposobności i miejsca na wymówkę, że w Dębicy brak ludzi młodych do ćwiczeń, a starszych do kierowania tą akcją. A mieszkańcy miasta widząc te piękne wysiłki, chętnie pospieszą z datkami na cel tak niezbędny dla bezpieczeństwa ich dobytku.

Wykup towarów żywnościowych na przedmieściach Dębicy.

Na punktach węzłowych, łączących wsie z miastem, osiedliły się od lat wielu pasożytujące pijawki, które nie dopuszczają niesionych do miasta przez okolicznych włościan towarów żywnościowych, jak drobiu, jaj, masła i nabiału, lecz wykupują je poza miastem tak, że gros ludności nie otrzymuje ich bezpośrednio wogóle, lecz tylko wybrakowane i to w szczuplej nadzwyczaj ilości. Ludność miasta prosi odnośne władze, szczególnie Magistrat miasta o wzięcie jej w obronę przed wyzyskiem, gdyż te konieczne dla życia artykuły trzeba później zakupywać od pośredników z wielką dla siebie stratą.

O statuę św. Antoniego.

Ofiarodawcy, którzy przed 18-ym maja 1929 r. złożyli na rzecz zbierających datki na statuę św. Antoniego dla kościoła parafjalnego w Dębicy pań Cwaczkowej i Blahutowej kwotę 378 zł. 80 gr. i 1 dolara, zapytują się tą drogą ks. dziekana, czy kwotę tę otrzymał, proszą o zrealizowanie celu, na który ta kwota została złożona.

Epilog zajść w Kozodrzy i Nockowej w powiecie ropczyckim.

Proces o zajścia, mające na celu pobudzić ludność wiejską do rozruchów w powiecie ropczyckim, których celem były nie motywy gospodarcze, lecz polityczne, przez urządzanie nielegalnych zgromadzeń, zmuszanie do udziału przy zastosowaniu niebezpiecznych pogróżek i brania udziału w demonstracjach, zakończył się wyrokiem Sądu w Tarnowie, który przyjął okoliczności łagodzące i wymierzył oskarżonym najniższy wymiar kary od 10 do 7 miesięcy więzienia.

Z pośród 141 oskarżonych włościan skazani zostali na 10 miesięcy: Ludwik Magdoń, Stanisław Matuszkiewicz, Michał Gajda i Walenty Seliga, — na 8 miesięcy: Marcin Pasowicz, Stanisław Madeja, Józef Cabaj, Franciszek Cuszkał i Józef Strępa, — na 7 miesięcy: Franciszek Gajda, Michał Dąbrowski i Stanisław Więcek.

Obrońca Dr Chmiel, adwokat w Tarnowie, imieniem skazanych wniósł apelację od wyroku.

Akcja dla bezrobotnych.

Na zaproszenie wiceburmistrza prof. Staronia odbyło się dnia 3 bm. posiedzenie przy obecności p. starosty Basary, na którem omawiano sprawę przyjścia z pomocą bezrobotnym podczas zimy.

Przedewszystkiem brano pod rozwagę dożywianie dzieci, zbieranie po domach używanej odzieży i obuwia, oraz sprawę zebrania funduszów na prowadzenie całej akcji i w tym celu utworzono trzy sekcje, które poruszonemi wyżej sprawami mają się zająć.

Wybrano także ścisły komitet wykonawczy, w skład którego weszły następujące osoby: prof. Staroń jako przewodniczący, panie Dihmowa, Kemmerowa, Drowa Jezierska i Sandhausowa, oraz pp. Łukasik, Szutryk, Chendyński, mgr. Niemiec, dyr. Miskiewicz, dyr. Sadowski, Stróżyński, Kerner, Grünspan i Widerspan.

Według dotychczasowych zestawień, na terenie Dębicy jest około 300 rodzin bezrobotnych, którym należy udzielić pomocy. Ponieważ komitet nie dysponuje na razie żadnemi funduszami na ten cel, proszono p. starostę o spowodowanie w Funduszu Pracy, by tenże przyszedł z wydatną pomocą dla bezrobotnych przez udzielenie odpowiedniej kwoty na zajęcie bezrobotnych przy robotach takich, które i w zimie możnaby wykonać. Ze względów jednak budżetowych w tym roku nie

uda się już z Funduszu Pracy uzyskać jakiejkolwiek kwoty.

Poruszono także kwestję otwarcia kuchni dla bezrobotnych, którą to sprawę rozpatrzy w najbliższym czasie ścisły komitet.

Organizowanie Spódzielni szewskiej.

Z inicjatywy prezesa Koła rzemieślników BBWR. w Dębicy p. Samsonowicza, odbyło się dnia 7 b. m. zebranie organizacyjne Spółdzielni szewskiej, któremu przewodniczył wiceburmistrz prof. Staroń.

Po obszernej dyskusji uchwalono założyć Spódzielnię szewską, która niewątpliwie przyczyni się do podniesienia upadającego zawodu szewskiego i udzieli znacznej pomocy szewcom tutejszego powiatu.

Celem przygotowania zwołania Walnego Zgromadzenia, wybrano ścisły komitet, w skład którego weszli: ks. dyr. Kotfis, Szutryk, Samsonowicz, Kaczor i Gawlik.

Z Ropczyc.

POSIEDZENIE POW. KOMITETU O. P. L.

Dnia 4 listopada odbyło się posiedzenie sekcji propagandowej i wyszkoleniowej Pow. Komitetu Obrony przeciwlotniczej biernej w sali Magistratu w Dębicy w obecności delegatów z Pilzna i Ropczyc pod przewodnictwem wiceburmistrza prof. Staronia.

Głównymi referentami byli: zast. starosty p. Hnatyk i inż. Zieliński, jako powiat. instrukt. LOP.

Na wniosek inż. Zielińskiego uchwalono oddać sprawę propagandy Obrony p. l. w poszczególnych miejscowościach powiatu pojedynczym osobom, chętnym i zaznajomionym w tym dziale pracy, ażeby akcją propagandy i wyszkolenia kierowali. W Ropczycach kierownictwo sekcji objął p. Hnatyk, na Pilzno wyznaczono inż. Wojnarskiego, na Sędziszów apt. Gardziela, a na Dębicę prof. Staronia i inż. Zielińskiego. Uchwalono urządzić odczyty propagandowe wraz z wyświetlaniem filmów wzgl. przeźroczy w powiecie, a na referentów tychże uproszono oprócz wymienionych wyżej działaczy, płk. Kępskiego z Dębicy i prof. Wierciocha z Ropczyc. Skioskopu dostarczy do wyświetlania Wydział Powiatowy.

Nadto uchwalono urządzić w większych ośrodkach powiatu kursy informacyjne i wyszkoleniowe dla drużyn odkażająco-ratowniczych. Wszelkie pisma i broszury, potrzebne dla uczestników kursów, zarówno dla wykładców, jak i słuchaczy, postanowiono zcentralizować w Dębicy i uzupełnić zakupnem brakujące.

Największą trudność w prowadzeniu tej akcji sprawia brak sprzętu potrzebnego w ogólności, a w szczególności sprzętu odkażającego, który ma kosztować 1200 zł. Ponieważ ten sam aparat jest potrzebny do szkolenia straży pożarniczej, uchwalono prosić przedstawiciela Wydziału Powiatowego, p. insp. Kassubę o poparcie w uzyskaniu potrzebnych na to wyszkolenie funduszów, do czego dopomogą i komitety miejscowe.

KOMUNIKAT.

W dniu 5 listopada br. została otwarta w Ropczycach czytelnia, zorganizowana przez Zarząd Koła miejscowego Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych.

Z czytelni mogą korzystać członkowie Koła S. U. S., oraz wprowadzeni przez nich goście.

Czytelnia zaopatrzona jest na razie w 3 dzienniki „Gazeta Polska“, „Kurjer Poranny“ i „Ilustrowany Kurjer Codzienny“), 7 tygodników, 1 dwutygodnik i 1 miesięcznik, oraz w gry, jak szachy itp.

Czytelnia czynną jest w środy, soboty i niedziele.

Otwarcia dokonał urzędujący wiceprezes Zarządu Koła Aleksander Kisły.

Komunikaty prasowe.

Wojewódzkie Biuro dla Spraw Finansowo-Rolnych komunikuje, że od początku istnienia Powiatowych Urzędów Rozjemczych na terenie Województwa krakowskiego do końca czerwca b. r. wpłynęło 8309 spraw, zaś w miesiącu lipcu, sierpniu i wrześniu b. r. 5964 spraw. Widać więc silny wzrost (71%) wpływu spraw do Urzędów Rozjemczych, w porównaniu do wpływu od początku istnienia do końca czerwca b. r.

Sprawy załatwione od początku istnienia Powiatowych Urzędów Rozjemczych do końca września br. wynoszą zaledwie 13% zadłużenia krótkoterminowego, należącego do Urzędów Rozjemczych. Konwersji więc przez Urzędy Rozjemcze uległa do 1 października br. tylko mała część zadłużenia prywatnego u rolników, których gospodarstwa wiejskie nie przekraczają 100 ha, pomimo dużych korzyści, które dają rolnikom w ich zadłużeniu prywatnem Urzędy Rozjemcze.

Wojewódzkie Biuro dla Spraw Finansowo-Rolnych komunikuje, że ustawa o urzędach rozjemczych jest jedyną z ustaw konwersyjnych, która działać może wyłącznie na życzenie interesowanych stron, a więc w praktyce na życzenie najczęściej rolników.

Ustawa ta uprawnia Urzędy Rozjemcze do obniżenia kosztów prywatnego krótkoterminowego zadłużenia rolniczego i umożliwienia rolnikom splaty tego zadłużenia w ratach.

Od rolników więc głównie zależy efekt, jaki uda się osiągnąć przy pomocy Urzędów Rozjemczych.

Z działalności Urzędów Rozjemczych.

Wojewódzkie Biuro dla Spraw Finansowo-Rolnych zauważył, że rolnicy składają wnioski do Urzędów Rozjemczych dopiero gdy przeciw nim prowadzony jest w danej sprawie proces sądowy lub nawet już egzekucja. Wprawdzie Urząd Rozjemczy na ich wniosek może postanowieniem, zawieszającem postępowanie egzekucyjne, zabezpieczyć wniosek, a sąd przed którym prowadzi się proces wstrzyma postępowanie sądowe, gdy strona przedłoży mu zaświadczenie o wszczęciu postępowania w tej sprawie przed Urzędem Rozjemczym, lecz przez późne zwrócenie się z wnioskiem do Urzędu Rozjemczego narosły już rolnikowi koszty sądowe i egzekucyjne.

Najlepiej nie dopuścić do procesu i jeszcze przed wniesieniem skargi złożyć wniosek do Urzędu Rozjemczego, bo wówczas wierzyciel skargi już wnieść nie może i dłużnik uchroni się od kosztów sądowych.

Bank Akceptacyjny.

Z Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Finansowo-Rolnych komunikują, że rolnicy-dłużnicy, którzy posiadają warunki przewidziane w obowiązujących przepisach do zawarcia układów konwersyjnych z instytucją kredytową co do krótkoterminowego zadłużenia w tej instytucji, z którymi instytucja kredytowa nie przystąpiła do układu konwersyjnego, mają prawo odwołania do komitetu konwersyjnego przy Banku Akceptacyjnym.

Nie mogą jednak odwołać się do tego komitetu bezpośrednio dłużnicy Banku Gospodarstwa Krajowego i Państwowego Banku Rolnego.

Rozmaitości.

Ile ziarnek zawiera jeden dekagram śrutu?

Dla zaspokojenia ciekawości Czytelników, jak również dla użytku naszych myśliwych, jeden z naszych współpracowników zadał sobie trochę trudu i wyliczył, ile ziarnek liczy jeden dekagram śrutu o średnicy: $1^1/_2$ mm liczy 380 ziarnek, 2 mm 230, $2^1/_4$ — 140, $2^1/_2$ mm — 100, $2^3/_4$ mm — 84, 3 mm — 60, $3^1/_2$ mm — 39, $3^3/_4$ — 31, 4 mm — 27, $4^1/_2$ — 19, 5 mm — 14, $5^1/_2$ mm — 10.

Przyjmując przeciętną ilość użytego śrutu do jednego naboju myśliwskiego na 3 dekagramy, widzimy, że nie jest rzeczą dla myśliwego obojętną, jakiej wielkości śrut używa się do robienia naboi.

Przykładowo porównajmy dwa najwięcej używane wymiary śrutu, mianowicie na kuropatwy i na zające: Nabój zrobiony ze śrutem o średnicy $2^1/_4$ mm będzie zawierał około 420 ziarnek śrutu, taki sam nabój ze śrutem $2^1/_2$ mm zawiera już tylko około 300 ziarnek, nabój ze śrutem $2^3/_4$ mm 250 ziarnek, zaś nabój ze śrutem 3 mm 180 ziarnek.

Również silnie uwydatnia się ta różnica między śrutem używanym na zające: nabój zrobiony ze śrutem $3^1/_2$ mm zawiera około 120 ziarnek śrutu, zaś nabój ze śrutem o średnicy 4 mm około 80 ziarnek.

Oddając powyższe zestawienie dla użytku PT. myśliwych, pozostawiamy im wysnuwanie dalszych wniosków, przypominamy jednak, że należy brać pod uwagę także i inne czynniki, jak porę roku, kierunek wiatru, odległość myśliwego od zwierzyny, ilość i jakość użytego prochu strzelniczego a przedewszystkiem indywidualność strzelby

Dębica dawniej a dziś.

(Ciąg dalszy).

Po wielkich tarapatach, spowodowanych biurokratyzmem austrjackim, uzyskała Dębica wreszcie dyplom monarszy, nadający jej tytuł miasta i dawny herb „Gryf“.

Godzi się na tem miejscu podkreślić wielkie poświęcenie dla sprawy miasta ś. p. prof. Wyrobka, który nie szczędząc trudu i grosza, uwijał się po archiwach, aby przedstawić Ministerstwu Spr. Wew. rzeczowe argumenty. Zacytujemy kilka zdań z dyplomu. „My. Franciszek Józef Pierwszy, z Bożej łaski Cesarz Austryacki, postanowiliśmy mocą Naszej Najwyższej cesarskiej i królewskiej władzy Naszą decyzją z dnia 27 czerwca 1912 Nasze wierne miasteczko Dębicę w Naszem Królestwie Galicyi, oceniając najmiłościwej uporządkowanie jego spraw publicznych i jego pomyślny rozwój, na prośbę Reprezentacyi gminnej podnieść do rzędu miast. Nadto pozwoliliśmy Naszemu wiernemu miastu Dębicy na używanie opisanego i wymalowanego poniżej starodawnego herbu miejskiego a mianowicie: Czerwonej Tarczy z srebrnym Gryfem, zwróconym w lewą stronę, którego przednie szpony, dziób i język są pomalowane złotą farbą. Na głównej krawędzi tarczy, okolonej bronzową zdobioną obwódką, spoczywa srebrna korona wieżowa z pięcioma widocznemi blankami.

I na tym dyplomie zamyka się jedna rozwojowa karta historji miasta Dębicy od mrocznych zaczątków średniowiecza, po przez fazę rozwojową XVIII i XIX w. do pierwszych chwil wybuchu wojny światowej. W krótce przewala się przez miasto południowa armja austrjacka w pochodzie na wschód, aby skończyć z Moskalem w przeciągu 5 tygodni, — a faktycznie 5 lat. Spieszą w szeregi Legjonów Dębiczanie, walcząc chwalebnie pod polskim sztandarem, wielu z nich nie wraca już nigdy. Pod naporem przeważających sił rosyjskich przesuwa się front wschodni coraz bardziej na zachód.

(Ciąg dalszy nastąp.

Wydawca: Koło miejscowe Związku Oficerów Rezerwy w Dębicy.
Redaktor odpowiedzialny: Prof. Stanisław Wiśniewski w Dębicy.
Redaktor naczelny: Dyr. Jan Orczykowski w Dębicy
Z drukarni J. Pisza w Tarnowie